

ZOFIA DULSKA KSIENI TORUŃSKA I JEJ SPÓR Z MAGDALENĄ MORTĘSKĄ KSIENIĄ CHEŁMIŃSKĄ O REFORMĘ ZAKONU

Zofia Dulaska była córką Jana, kaszt. chełmińskiego i podskarbiego koronnego i pruskiego, oraz Barbary Mniszkówny¹. Ojciec jej był protestantem, ale oddał córkę nieuleczalnie chorą, jak się zdawało, do klasztoru w Chełmnie (1584) obiecując 10 000 złp. posagu, a więc sumę niemałą. Zofia Dulaska nie mogła zupełnie chodzić w chwili, gdy ją oddawano do klasztoru, ale gorąco pragnęła poświęcić się służbie Bożej. Była to natura łagodna i nieśmiała, skłonna do pracy nad sobą, ale też jak się miało okazać drażliwa i obraźliwa. M. Mortęska przyjmując ją do zakonu liczyła na pomoc podskarbiego w rewindykacji dóbr, zabranych przez Torunian².

Miała Z. Dulaska liczne rodzeństwo, gdyż ojciec był żonaty 4 razy: 1° z Barbarą Rożnowną, 2° z Barbarą Mniszkówną, 3° z Zofią Oleśnicką, 4° z Zofią Herburtówną. Z drugiego małżeństwa miał 5 córek, z których cztery wydał za mąż: za Mikołaja Działyńskiego wojewodę chełmińskiego, za Mikołaja Kiszkę, za Macieja Konopackiego i za Stanisława Tarłę. Ta ostatnia, Barbara, dziedziczyła po matce, 1°-voto Firlejowej Janowiec w Sandomierskiem. Piąta córka — Zofia miała zostać

¹ Polski Słownik Biograficzny t. V s. 460—462 (art. ks. T. Gł e m m y i K. L e p s z e g o). Praca moja oparta jest na następujących archiwaliach: Arch. Diecezjalne w Pelplinie, Acta episcopalia, (cytuje: Pelplin, Arch. Diec., potem dział i numer księgi oraz stronę lub kartę). Archiwum kościoła parafialnego św. Jakuba w Toruniu jest częściowo w Pelplinie, częściowo na miejscu. Są to akta benedyktynek toruńskich. Za każdym razem podano gdzie znajduje się danateczka i jej numer, oraz stronę, jeżeli luźne akta zostały ponumerowane. Kronika radomska (skrót: Kr. Rad.) znajduje się w opactwie w Lubiniu. Archiwum Radziwiłłowskie z Nieświeża znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (cytuje: AGAD Arch. Radziwiłł. numerteczki i strona). Źródła drukowane: *Kronika benedyktynek toruńskich* wyd. O. Wł. Sz o ł d r s k i, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” r. 1934 (cytuje Kr. Tor.), *Kronika benedyktynek chełmińskich*, wyd. O. Wł. Sz o ł d r s k i, tamże 1937 (cytuje z odbitki Kr. Chełm.).

² Kr. Chełm., s. 27. Podskarbi na łożu śmierci przeszedł na katolicyzm.

ksienią chełmińską. Stosunki rodzinne Zofii Dulskiej wywarły niemały wpływ na jej dzieje. Ojciec obiecanego posagu nie dał, a po jego śmierci w r. 1590 Magdalena Mortęska i Zofia Dulaska uzyskały od trzech szwagrów i opiekuna Barbary obietnicę wypłaty po 3000 zł w ciągu 2 lat i 1600 złp pro wizji³. Spłaty przeciągały się i Zofia Dulaska czuła się pokrzywdzona, gdyż nie dostała żadnych klejnotów. Starania o odzyskanie dóbr z rąk Torunian i o spłatę posagu przez szwagrów wyrobiły Zofię Dulską na doskonałego gospodarza. Procesowała się, pożyczając mieszczanom pieniądze na czynsz⁴. Gospodarka jej budziła zarzuty, w szczególności w związku ze sprawą testamentu jej siostry Barbary Tarłowej. Służność tych zarzutów trudno udowodnić, ale i obalić, gdyż sprawa nie jest zupełnie jasna i budziła obawy księży klasztornych zaraz po zgonie Barbary Tarłowej w klasztorze toruńskim w r. 1612⁵.

Geneza zatargu między klaszturem toruńskim a chełmińskim sięga samych początków reformy. Ostatnie zakonnice w Toruniu miały wychowanki w liczbie trzech, które uważały, że nigdy ciągłość życia zakonnego nie została przerwana i że odrodzenie klasztoru nie wyszło z Chełmna. W szczególności pogląd ten reprezentowała p. Angelika Hofmannówna alias Swierczówna z Torunia, z rodziców protestanckich, sierota oddana przez władze miejskie na wychowanie zakonnicom. Wstąpiwszy do zakonu, została z czasem sekretarką konwentu toruńskiego, jej pióra jest kronika klasztoru, pełna niechęci do Magdaleny Mortęskiej, stronnice przedstawiająca historię zatargu. P. Angelika nienawidziła też „heretyków”, o których nie pisała inaczej, jak „zdechł”. Składała też zeznania przed notariuszem publicznym w sprawie początków reformy, w których przebija brak obiektywizmu i są zarzuty, których udowodnić się nie dało. Niewątpliwie ostre postępowanie M. Mortęskiej w początkach jej rządów budziło opory i niechęci, które zogniskowały się w klasztorze toruńskim, ponieważ zakonnice mogły obierać siedzibę w początkowym okresie⁶. Zabranie panny starszej Halszki Krowickiej do Chełmna i wyznaczenie nowej przełożonej P. Świętosławskiej i głosy

³ *Kr. Chełm.*, s. 42—43, *Kr. Tor.* s. 377—380, *Arch. św. Jakuba w Pelplinie*, nr 5 r. 1591.

⁴ *Arch. św. Jakuba w Pelplinie* nr 5 r. 1593, nr 8 r. 1619, *Pelplin Arch. Diec.* C 6 k. 52—54, *Arch. św. Jakuba w Toruniu* nr 3 d r. 1620.

⁵ *Kr. Rad.* k. 1—7, 56, *Pelplin Arch. Diec.* C 2 k. 37—38v. *Arch. św. Jakuba w Pelplinie* nr 26, *Kr. Tor.* s. 251—253.

⁶ *Kr. Tor.* s. 251—252, Karol Górski we wstępie do *Pism ascetyczno-mistycznych benedyktynek reformy chełmińskiej* w: *Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski* t. I Poznań 1937 s. 31 p. 8.

o krzywdzie p. Krowickiej wywołały niechęć w Toruniu⁷. Tymczasem biskupowi Piotrowi Kostce i M. Mortęskiej chodziło o uzyskanie swobody działania w rewindykacji i odzyskaniu przywilejów oddanych przez p. Krowicką Torunianom⁸. Zarzucano też w Toruniu M. Mortęskiej, że uprosiła sobie u wuja biskupa „jakąś zwierzchność duchową albo dozór” nad Toruniem, w rzeczywistości bp Kostka polecił M. Mortęskiej wysłać pełny konwent do Torunia i wydał dekret poddający klasztor toruński władzy Chełmna⁹. Dalszym zarzutem była odmowa konsekracji panien z Torunia bez odbycia nowicjatu w Chełmnie¹⁰, co dotknęło m. in. Angelikę Hofmannównę. M. Mortęska przenosiła zakonnice z miejsca na miejsce¹¹, p. Szrebska miała pisać donosy do Chełmna, po konsekracji Angeliki i innych sióstr szerzyły się plotki niechętnych M. Mortęskiej i były obrazy¹². Częste zmiany przełożonych w Toruniu zrodziły zarzut, że M. Mortęska wyznaczała tu także zakonnice, których ścierpieć nie mogła, a które były nieudolne¹³, lub nieznośne¹⁴. Niezadowolenie z rządów Doroty z Brąsberka (I) doprowadziło do jawnych wystąpień wobec biskupa w r. 1585, który siostry protestujące i padające przed nim krzyżem o zmianę przełożonej złażał, wsadził do karceru, a lajała je też M. Mortęska. Kara zresztą trwała krótko¹⁵. M. Mortęska nie mogąc dobrać odpowiedniej przełożonej, zachorowawszy, wezwała p. Angelikę i poleciła dokonać wyboru panny starszej; wybrano Zofię Dulską w roku 1588¹⁶. Inne źródło podaje, że została ona wyznaczona przez M. Mortęską i biskupa¹⁷. Pobyt w Chełmnie w czasie zarazy wzbudził niechęci do tamtejszego konwentu¹⁸.

⁷ *Kr. Tor.* s. 255.

⁸ *Kr. Chełm.* s. 27, *Kr. Tor.* s. 250—255.

⁹ *Kr. Tor.* s. 251, *Kr. Chełm.* s. 19, 20—22.

¹⁰ *Kr. Tor.* s. 251.

¹¹ *Tamże* s. 251—253.

¹² *Tamże*, s. 252, 253.

¹³ *Tamże*, s. 256 (Dorota z Brąsberku (I), inna osoba niż starsza w Nieświeżu).

¹⁴ *Tamże*, s. 257—258 (P. Bartnicka).

¹⁵ *Tamże*, s. 258, *Kr. Chełm.* nic o tym nie wspomina.

¹⁶ *Kr. Tor.* s. 259.

¹⁷ *Kr. Chełm.* s. 33.

¹⁸ *Kr. Tor.* s. 261. Inne zarzuty: M. Mortęska na koszt podskarbiego Dulskiego przebywała w Warszawie w r. 1590 prosić o posag Zofii Dulskiej, a równocześnie załatwiała sprawy klasztoru chełmińskiego (*Kr. Tor.* s. 262, *Kr. Chełm.* s. 39 podaje, że jeździła na koszt klasztoru chełmińskiego); że bez wiedzy Torunia zaczęła starania o zmianę reguły w Rzymie (*Kr. Tor.* s. 501), że zabrała kuwerturę i inne cenne przedmioty ze skrzyń w Toruniu (*Kr. Tor.* s. 261—262), czemu M. Mortęska zaprzeczała (*Kr. Chełm.* s. 59—64), że M. Mortęska wyrwała z rąk Zofii Dulskiej suplikę do króla i sama ją wręczyła (*Kr. Tor.* s. 261—262).

Kamieniem obrazu miała się stać sprawa uzyskania przez M. Mortęską od Zofii Dulskiej pieniędzy na fundację jezuitów w Toruniu, a mianowicie na kupno wsi Kowróz za 11 000 złp. Ponieważ M. Mortęskiej zabrakło pieniędzy, prosiła Z. Dulską o 3000 złp. z jej posagu, na co się ona zgodziła chętnie¹⁹, ale potem pod wpływem spowiednika i konwentu zaczęła żalować. M. Mortęska zaangażowawszy się, nie chciała jej zwolnić z obietnicy, co więcej — uzyskała od niej jeszcze 2500 złp (1594). Konwent toruński twierdził, że była to pożyczka i że się to stało bez jego wiedzy i zgody²⁰. Zaznacza się tu specyficzna rola konwentu w klasztorze w Toruniu. Uważa się on za współrządcę klasztoru w myśl zasady „nic o nas bez nas” i ogranicza monarchiczny charakter władzy ksieni, wpływający z reguły benedyktyńskiej. Ten typowo „stanowy” punkt widzenia konwentu toruńskiego stał się jedną z podstawowych przyczyn rozbitcia unii klasztorów chełmińskiego i toruńskiego. Co się zaś kryło poza ową sejmującą, „stanową” postawą — jest to inna sprawa, którą później wyjaśnimy. Rozdrażnienie konwentu toruńskiego wzrosło, gdy w r. 1596 Kostkowie zabrali swą siostrę Annę z Torunia i odwieźli z powrotem do Chełmna po dwuletnim pobycie. Była ona na wychowaniu i chciała wstąpić do klasztoru w Chełmnie; wtedy bracia zabrali ją w 1594 r. do Torunia²¹, a potem na jej prośby znów do Chełmna²². Wywołało to kwasy, o których kronika toruńska milczy.

M. Mortęska podjęła starania o potwierdzenie zmienionej reguły przez Rzym już w r. 1591 z okazji wysłania konwentu do Nieświeża, ale długo nie mogła zdobyć materiałów²³. W r. 1597 starania te zaczęły się krystalizować w postaci supliki do Ojca św. M. Mortęska wezwała wtedy Zofię Dulską do Chełmna, ale spotkała się z pretensjami o odmawianie powołań (Anna Kostyczanka), zabranie kuwertury i pieczęci (którą zgubiły siostry wiozące ją do Torunia), pieniędzy (na fundację jezuitów), z zarzutami wydania przywilejów heretykom, zabrania przeoryszy (p. Krowickiej), oporu przeciw wyborowi Zofii Dulskiej na starszą i niedopuszczanie tejże do rozmów z siostrami w Chełmnie (właśnie z powodu zatargów, by uniknąć plotek)²⁴. Musiało to być przed 7 VI 1597 r., skoro biskup Tylicki odbył w dn. 7 VI 1597 wizytację w Toruniu i długo rozmawiał z M. Mortęską, która się też „tu przywlokła” oraz

godził „niektóre poswarki” obu klasztorów²⁵. M. Mortęska była tu nie z własnej woli, ale wezwana przez biskupa, który kazał składać na nią skargi, a potem ostro upomniał, o czym Kronika Toruńska milczy²⁶. Starsza nieświejska Anna Świętosławska spodziewała się jakichś decyzji co do reguły i przybyła do Torunia, gdzie długo rozmawiała z Zofią Dulską i Magdaleną Mortęską oraz P. Przepalkowską 29 VII 1597²⁷. Wystarała się ona o breve Klemensa VIII, z którym jednak nie wiedziała, co dalej robić²⁸.

Wynika stąd niewątpliwie, że Zofia Dulska była poinformowana o zabiegach podjętych w Rzymie, mimo, że później twierdziła, że klasztor w Toruniu nie wiedział o staraniach. W r. 1598 ks. Krajewski w imieniu M. Mortęskiej i konwentu chełmińskiego przesłał pierwszą suplikę do Rzymu²⁹. Zmiana reguły miała dotyczyć klasztorów chełmińskiego, toruńskiego, żarnowieckiego i nieświejskiego.

W r. 1599 biskup Tylicki polecił dokonać wyboru ksieni w Toruniu, którą została Zofia Dulska. Biskup pytał o zdanie M. Mortęskiej, która powiedziała, że widzi 2 przeszkody: młodość i upór („bo się zdania swego bardzo trzyma”) i radziła zwłokę. Zapewne doszło to do uszu Zofii Dulskiej, gdyż stosunki stają się odtąd coraz gorsze³⁰.

Rozmowy o reformę („około jakiejś jedności klasztorów”) toczyły się na rozkaz biskupa Gębickiego w Chełmnie 2 XII 1601, przy czym z Torunia były Zofia Dulska za przeoryszą i sekretarką (Angeliką?)³¹. Zofia Dulska podjęła wówczas akcję przeciw zmianie reguły i żądała zwrotu pieniędzy, czego znów biskup zakazał M. Mortęskiej: „Nic potym, ja nie każę wracać, wszak wiedzą wszyscy, na co je W. M. obróciła, że nie na pożytek swój, ale na chwałę Bożą”. Po odjeździe biskupa doszło do przykrew wymiany zdań między M. Mortęską a Zofią Dulską w sprawie rzekomego odmawiania Anny Kostyczanki od wstąpienia do klasztoru w Toruniu. Zofia Dulska z trudem opanowywała rozdrażnienie mówiąc „z natrząsa-

¹⁹ Kr. Tor. s. 381—387.

²⁰ Kr. Chełm. s. 59—64.

²¹ Kr. Tor. s. 387.

²² Kr. Chełm. s. 63, AGAD Arch. Radziwiłł. VIII, nr 283 s. 86—98.

Jest to polski przekład breve z 13 XII 1596, które poddawało klasztor w Nieświeżu władzy biskupa wileńskiego — Jerzego Radziwiłła, brata fundatora, z mocą „umiarkowania reguły”. Por. tamże s. 55, 56, 61—66. Dyspensę w tej formie radził uzyskać sam biskup Jerzy Radziwiłł.

²³ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1^b z własnoręczną notatką ks. Krajewskiego: „Pierwsze w Rzymie odemnie podane 1598”.

²⁴ Kr. Chełm. s. 69.

²⁵ Kr. Tor. s. 389.

¹⁹ Kr. Chełm. s. 42—43, Kr. Tor. s. 377—380.

²⁰ Kr. Tor. s. 379—380.

²¹ Kr. Chełm. s. 52.

²² Tamże, s. 57—59.

²³ Tamże, s. 41—42.

²⁴ Tamże, s. 59—62.

niem"³², a siostry toruńskie nie pojechały do Chełmna w czasie epidemii w r. 1602, choć je zapraszano³³.

Tymczasem 20 VI 1603 r. wysłała M. Mortęska ks. Jana Krajewskiego do Rzymu z supliką. Nadzieje, że sprawę przeprowadzi biskup kujawski Hieronim Rozrażewski upadły z jego śmiercią (1598 r.) i M. Mortęska na koszt własny wysłała posła, dając mu 600 złp.³⁴. Podanie zawierało 7 punktów uzasadniających prośbę:

- 1) aby nie zatraciła się tradycja, jak to było przed reformą,
- 2) aby ułatwić ponowne reformy,
- 3) aby wyjaśnić regułę,
- 4) aby nowe fundacje utrzymały się przy zwyczajach i regule,

5) aby zmienić rzeczy trudne do dotrzymania w tych krajach (niejedzenie mięsa, nieużywanie pościeli) na co trzeba było starać się o dyspensę,

6) aby cystersi zaprzestali nacisków i pogroźek, ale klasztory benedyktynek były wszczepione „w sam środek tej macierzy zgromadzenia kaszyńskiego” z którymi zwyczajnie benedyktynek reformowanych bardzo się zgadzają,

7) aby uzyskać dary i wolności od Stolicy Apostolskiej. Osobno zestawiono racje utworzenia centralnego nowicjatu³⁵.

Rok 1605 przyniósł podróż Zofii Dulskiej do Kazimierza w celu obejrzenia miejsca na klasztor, który założyła chciała jej siostra Barbara Tarłowa, oraz ponowne upominanie się o 2500 złp. od M. Mortęskiej. Dn. 25 V 1605 powrócił ks. Krajewski z Rzymu z poleceniem dokonania rewizji reguły dla biskupa Wawrzyńca Gębickiego jako subkomisarza. Biskup — wyznaczył wizytację na 19 IX i wraz z komisją imieniem Stolicy Apostolskiej zatwierdził „deklarację” do reguły. Tekst miał podpisać po przywiezieniu przez ks. Półgęskowica, kapelana klasztoru, opracowanego czystopisu. Ale ksieni Dulską wezwana do Chełmna zaczęła protestować i źle usposobiła biskupa oraz jego otoczenie. Kiedy więc księża z Chełmna przywieźli czystopis „deklaracji” do Lubawy, biskup Gębicki źle usposobiony przez Zofię Dulską chciał w furii rzucić księgę w ogień; ledwo go powstrzymano. Może jednak przewidywał nowe trudności. Ochłonawszy, przyjął „deklarację”, regułę przejrzał i zatwierdził 16 IX 1605 r., po czym M. Mortęska od razu posłała ją do druku do Krakowa³⁷.

³² *Kr. Chełm.* s. 72—73.

³³ *Tamże*, s. 76.

³⁴ *Tamże*, s. 81—82.

³⁵ *Tamże*, 81—82, 85—88.

³⁶ *Kr. Tor.* s. 500.

³⁷ *Kr. Chełm.* s. 81—91, Pelplin Arch. Diec. C 1 k. 58.

Ogłoszenie reformy reguły wywołało sprzeciw klasztoru toruńskiego. Na zapytania przesłano z Chełmna tylko punkty zmieniające regułę. Sam tekst odczytano ksieni Dulskiej i jednej z sióstr w Chełmnie, ale mimo prośby nie dano go do rąk. Konwent toruński 5 VI 1607 wezwawszy notariusza publicznego złożył odnośne oświadczenie z wykazem przywilejów, przy czym p. Angelika zeznała o historii reformy klasztoru toruńskiego, która miała się odbyć bez udziału M. Mortęskiej; tej ostatniej zarzuciła ona podanie nieprawdziwych danych o spustoszeniu klasztoru, zabranii dóbr przez heretyków (nie byli to heretycy, ale Torunianie, którzy później zostali heretykami) etc.³⁸ Równocześnie Zofia Dulską domagała się zwrotu pieniędzy listownie i ustnie, mówiąc, że „nie płaci bogaty, ino winowaty”³⁹. Tej maksymy mogła się nauczyć od ojca, pana podskarbiego. — Co do przyjęcia reformy, była nieustępliwa: „Z strony reguły, powiedziała, zeznać to muszę, że wszystko w niej bardzo dobre, ale że mię o to nie pytano kiedy do Rzymu posłano i do druku dawano, tedy jej nie przyjmuję, a wolę przy tych konstytucjach zostać — choć ciężkie, niż na to pozwolić, co beze mnie czyniono”. Kiedy zaś M. Mortęska zwróciła jej uwagę, że to przeciw konstytucje cysterskie, odparła: „Wolno mi to zachować je, albo nie zachować. Udano nas w Rzymie a przeto ja też do Rzymu posłę: jaka to niesłuszność udać, żeby z Chełmna klasztor toruński miał być osadzony na początku fundacji i jużby tak zawsze chcieli nas zaciągnąć w tę poddaność”. I upierała się, że posłę do Rzymu⁴⁰. Uważam, że rozmowa ta została wiernie zapisana i oddaje doskonale drażliwość i upór Zofii Dulskiej.

W tej sytuacji biskup podjął się pośrednictwa. Obrął do tego formę wizytacji klasztoru toruńskiego i zaprosił M. Mortęską.

Wizytacja w Toruniu odbyła się 19 IX. Biskup — według kroniki toruńskiej — zostawił klasztor przy dawnej regule, dał tylko punkta wizytacji. Zofia Dulską złożyła ustną protestację⁴¹. Kronika Chełmińska przedstawia przebieg rokowań, w których M. Mortęska zgłosiła pełną gotowość ustępstw. Zofia Dulską przedłożyła skargę na kilku arkuszach i protestowała przeciw nowej regule i zatajeniu (przed Stolicą Apostolską) starej, przeciw próbom narzucania zwierzchności, czego konwent nie chce. Przedstawiła polski przekład „prawdziwej” reguły zarzucając, że reformowana jest „fałszywa”. Na

³⁸ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c.

³⁹ *Kr. Chełm.* s. 100.

⁴⁰ *Tamże*, s. 99—100.

⁴¹ *Kr. Tor.* s. 504.

zapytanie co w niej złego, odrzekła: „Niemasz tam nic złego, ale jej ja przecie nie chcę”. Namowy i prośby biskupa na nie się nie zdały. Zofia Dulaska oświadczyła, że M. Mortęska „sobie zmyśliła jedność, aby klasztory nasze z pieniędzy łupiła”. Biskup Gębicki na to: — „A cóż wam wzięła?” — „A to mię złu-piła z ubogiego posagu mego. Panny z posagami od nas do siebie namawia, a do nas kucharki stręczy”, a to mówiąc jeła płakać. A widząc to ks. biskup rzekł jej: „A już płacze-cie!” — „To mój miecz”, powiedziała. — A on: „Chwała Bogu, że inszego nie macie, wierzam, żebyście nas pobiła. Dlatego-cie też tak mała, że się na wszystko gniewacie, widzicie, jako to panny chełmińskie wielkie są, bo się nie gniewają”⁴². Oczy-wiście wyniku nie było żadnego, co więcej — wzrosła za-wziętość.

Zofia Dulaska wysłała 14 X dwóch księży do Lubawy, by złożyć protestację do aktów, „ale jej ks. biskup nie kazał przyjmować”⁴³. Zachowała się niedatowana instrukcja, zawie-rająca polecenie złożenia protestacji i upomnienia się o dług M. Mortęskiej wraz z prośbą o wyznaczenie sędziów. Na uwa-gę zasługuje polecenie, by listów biskupowi nie pokazywać, chyba by go źle poinformowano⁴⁴. Tymczasem M. Mortęska 19 XII 1608 zaproponowała ugodę o dług. Odpisano jej „aby ona sama upatrywała to, aby snadniej było”⁴⁵. Dn. 29 XII M. Mortęska z konwentem wystosowała oficjalne pismo z za-pyaniem, co to za dług, u kogo zaciągnięty i kto się upomina. Były to już kroki na drodze prawa. Przywiózł to pismo ks. Krajewski⁴⁶. Tegoż dnia Zofia Dulaska wysłała ks. Benedykta Wroneciusa, prosząc ponownie biskupa o przyjęcie protestacji. „I ledwie przyjęto do akt biskupich i to jako on sam chciał, a nie tak, jako było potrzeba według prawdy” — zapisała kronika toruńska⁴⁷. Stało się to 5 I 1609 r.⁴⁸ W cztery dni później biskup polecił rozpatrzyć spór o pieniądze 4 sędziom (9 I 1609)⁴⁹. Rokowania między klasztorami toczyły się nadal: 20 I 1609 M. Mortęska odpisała w sprawie długu, 4 II nakła-niała osobiście konwent toruński do przyjęcia reformy, część długu gotowa była uiścić z miłości, ale w Toruniu uważano, że „co by przeciwko wszistkiej prawdzie musiało być”. M.

⁴² Kr. Chełm. s. 108—109.

⁴³ Kr. Tor. s. 504.

⁴⁴ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

⁴⁵ Kr. Tor. s. 504.

⁴⁶ Tamże, s. 505, Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3a.

⁴⁷ Kr. Tor. s. 505.

⁴⁸ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c, Pelplin Arch. Diec. C 6 k.

⁴⁹ 4—4v, Akta Oficjała z r. 1615.

⁵⁰ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c.

Mortęska stała na stanowisku, że Zofia Dulaska nie mogła dys-ponować swym posagiem po profesji. Dn. 5 III 1609 jeździły do Chełmna 3 panny z Torunia w sprawie reguły. „Gdzie jako ich odprawiła p. ksieni chełmińska, strach wspomnieć, z ja-kim łajaniem, groźbą i fukaniem”. W Chełmnie nic o tych rokowaniach nie napisano: może M. Mortęska nie chciała rokować ze zbuntowanym konwentem, tylko z ksienią⁵⁰. Z To-runia posłano ks. Wroneciusa do Krakowa do biskupa Gębickiego w sprawie długu 2500 złp. i „reformacji”. Zdaje się, że komisarze biskupi przysądziili byli Zofii Dulskiej 5800 złp., ale M. Mortęska odmawiała uznania wyroku *ex suis frivolis rationibus*, jak protestował konwent toruński dnia 2 VI w ko-ściele św. Ducha przy klasztorze w Toruniu. Pośrednicy pro-ponowali M. Mortęskiej by dała 1700 zł., ona ofiarowała 1000 złp. Zofia Dulaska protestowała przed „publikusem” czyli notariuszem publicznym⁵¹. Jeszcze 22 VI rokował ks. Kra-jewski w imieniu ksieni chełmińskiej o dług i reformę, ale bez skutku. Wreszcie 9 X 1609 bp Gębicki w Chełmży wydał wy-rok nakazując M. Mortęskiej zapłacić 1200 zł, a sam ofiarował 300 złp Zofii Dulskiej. M. Mortęska miała przy tym mówić „uszczypliwe i niezakonne słowa” pod adresem ksieni Dul-skiej⁵².

Równocześnie toczyły się rokowania o reformę i unię klasz-torów. Zachował się tu prócz zapisek obu kronik, akt notarial-ny pełnomocnictwa konwentu toruńskiego z 5 X 1609, podpi-sany przez przeoryszkę Dorotę Zdrojównę i opatrzony pieczęcią konwentu⁵³. Obszerne przedstawienie warunków przyjęcia re-formy przez Toruń można zestawić z obszernym tekstem Kro-niki Chełmińskiej, podczas gdy Kronika Toruńska podaje tylko lakonicznie, że biskup wydał w Chełmży dekret „który naj-dziesz w tychże księgach”⁵⁴. W akcie pełnomocnictwa konwent toruński żądał: 1) publicznego odwołania nieprawdziwych twierdzeń o klasztorze toruńskim (tj. o jego upadku), 2) przy-wrócenia reguły cysterskiej, znalezionej w klasztorze w To-runiu, 3) usunięcia z tej reguły cysterskiej i konstytucji tego, co niezgodne z kanonami, deklaracjami kasynieńskimi i zwy-czajami obecnymi oraz z brewiarzem rzymskim, oraz aby do-dano terażniejsze ich zwyczaje do Konstytucji, 4) aby reforma

⁵⁰ Kr. Tor. s. 505.

⁵¹ Protest w Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c.

⁵² Kr. Tor. s. 507. Wyrok w Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 48 k. 58. Przy odpisie wyroku dopisano (ręką P. Deciusówny), że M. Mortęska pro-testowała i odmówiła płacenia. Kr. Chełm. s. 114 podaje, że biskup zo-stawił ksieni chełmińskiej swobodną decyzję w tej sprawie.

⁵³ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c.

⁵⁴ Kr. Tor. s. 507.

była pod imieniem biskupa i pod aktem wizytacji, o potwierdzenie zaś chcą się starać w Rzymie „nakładem swym”. Nie chciały zaś panny toruńskie przyjąć: 1) nowego opisanie funkcji urzędniczek (tu m. in. na pewno kustoszki), 2) nowego sposobu wyboru ksieni i jej powinności, 3) nowicjatu wspólnego, 4) renowacji profesek, 5) unii klasztorów. Wytłumaczyć to miały w piśmie, które się nie dochoowało. Te same w zasadzie zarzuty zostały zapisane w Kronice Chełmińskiej, która o dekrete biskupim w tej sprawie nic nie wie, ale podaje replikę M. Mortęskiej na każdy punkt. Prostowała ona wszystkie zarzuty co do nieprawdziwego przedstawienia początków reformy w oparciu o akta oraz wyjaśniła nieporozumienia co do zmian w praktyce umartwień. A więc na zarzut, że wysłano do Rzymu bez wiedzy ksieni Dulskiej, M. Mortęska odpowiedziała, że ją powiadomiła o tym, a czyniła to „za ważną radą i pozwoleniem przełożonych swych”, na co miała listy.

Na zarzut, że klasztor toruński jest starszy od chełmińskiego, oświadczyła, że o 46 lat młodszy, co się okazało z przywilejów.

Na zarzut, że fałszywie podano, iż klasztor toruński osadzony był z Chełmna, przedstawiła przywileje i inne argumenty („podobieństwa”).

Na twierdzenie, że konwent nie wygasł i przyjmował świeckie — M. Mortęska oświadczyła, że jedyna pozostała benedyktynka była kucharką, która ledwie po niemiecku czytać umiała, a świeckie przyjmować zaczęła po przysłaniu pańien z Chełmna po pierwszej konsekracji — dowodem jest Kronika Chełmińska.

Zarzut, że fałszywie podano, jakoby M. Mortęska podźwignęła klasztor i odzyskała dobra z rąk heretyków, „bo przecie za jej opieki heretycy zabrali prawa i majątność”, sprostował sam biskup, powołując się na rekognicję Torunian i własną pamięć.

Zarzut, że nieprawdą jest, iż w klasztorze toruńskim mieszkało 28 pańien z Chełmna, gdyż było ich znacznie mniej — sprostowała M. Mortęska zapiskami kroniki, gdzie notowano wyjazdy. Wysłano ponad 30 pańien.

Zarzut, że nowicjuszeki nic nie robią, a siostry starsze za nie pracują — sprostowała M. Mortęska powołując się na nakazy Kościoła i regule.

Zarzut zwolnienia z jutrzni i czytania pacieryz odparła M. Mortęska wyjaśniając, że zwolnienie dotyczy urzędniczek i sióstr pracujących z posłuszeństwa, aby ranek miały wolny do bogomyślności i spokojnej modlitwy.

Skargę, że się w adwent pozwala jeść mięso i masło — odparła M. Mortęska oświadczeniem, że prosiła o dyspensę na jedzenie z masłem tam, gdzie ryb nie ma.

Ostatnia skarga dotyczyła pieniędzy, a złożona została przez Zofię Dulską z płaczem⁵⁵.

I tak sprawa została w zawieszeniu. Ciekawą jest rzeczą, jak w aktach konwentu toruńskiego, gdzie przeważały jak się zdaje mieszczki, podzwania szlacheckie „nie pozwalam”: aby „nad to więcej na żadną rzecz nie pozwalały”, „Na inakszą reformacją reguły pozwolić nie możemy”.

Ale w jesieni znów w Toruniu rozpoczęto akcję. Dn. 13 XI 1609 konwent wobec notariusza publicznego oświadczył, że teraz dopiero dowiedział się o wyroku bpa Gębickiego z roku 1608, przysądającym 5500 złp. od M. Mortęskiej, choć na pewno była o tym mowa już w proteście z dn. 2 VI 1609 r.⁵⁶ Rokowania o reformę toczyły się nadal, tym razem o unię klasztorów, ale projekty datowane ołówkiem w XIX w. na 1609 i 1610 są na pewno o 10 lat późniejsze.

W r. 1610, dn. 5 III znowu konwent złożył wobec notariusza publicznego protest przeciw skardze (libellus) ks. Jana Krajewskiego, którą ten złożył 6 III 1609 nuncjuszowi Simonetta w obronie reformy chełmińskiej w imieniu M. Mortęskiej. Zakonnice toruńskie zastrzegły sobie prawo wystąpienia na drodze prawnej, przedstawiając to pismo jako oszczercze. Niestety nie dochoowało się ono, ale zapewne zawierało przedstawienie dziejów reformy chełmińskiej⁵⁷. Ksieni Dulska wyraźnie szykowała się do procesu w Rzymie. Dn. 17 V 1611 protest w imieniu jej i konwentu przeciw reformie *nobis inconsultis* złożył w nuncjaturze ks. Walenty Sławiński. Drugi protest złożył on tamże i tegoż dnia przeciw ks. Janowi Krajewskiemu, kaznodziei chełmińskiego klasztoru o „libellus”, czyli jego pismo, powtarzając zarzuty z instrumentu notarialnego z dn. 5 III 1610. Protesty te zostały przyjęte do akt nuncjatury, Dn. 30 V 1611 ks. Benedykt Wronecius, proboszcz świerczyński złożył w Chełmży protest przeciw komisji papieskiej, używanej przez M. Mortęską *nobis insciis et inconsultis* i cytował wszystkie dotychczasowe protestacje. Protest ten dotyczył komisji papieskiej, która wprowadzała reformę r. 1605 i złożony został przed Odinetem Perrenot, kan. chełmińskim i administratorem biskupstwa *sede vacante* — po translacji bpa Wawrzyńca Gębickiego do Włocławka. Drugi protest wniósł on te-

⁵⁵ Kr. Chełm. s. 111—114.

⁵⁶ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c — protest z 13 XI 1609 w dwóch egzemplarzach.

⁵⁷ Tamże, nr 1c.

goź dnia o dług M. Mortęskiej w wysokości 11 500 złp. — tak wzrosły żądania z biegiem czasu. Wreszcie trzeci protest złożył on tegoż dnia przeciw „libellus” ks. Krajewskiego⁵⁸.

Akcja ta, przygotowująca wszczęcie procesu w Rzymie, była kontynuowana za krótkich rządów bpa Macieja Konopackiego (1612—1613) eks-wojewody chełmińskiego i szwagra ksieni Dulskiej. Był on bardzo niechętnie usposobiony do M. Mortęskiej, którą chciał złamać pogrózkami. Szykował on jakąś akcję z udziałem niemieckich teologów benedyktyńskich. Śmierć jego skwitowała Kronika Chełmińska powtórzeniem niezycziwej dla niego opowieści o krwawych łzach płynących z oczu trupa⁵⁹. Bp Konopacki rzeczywiście dał ogólne pozwolenie Zofii Dulskiej na wyjeżdżanie z klasztoru⁶⁰, kazał jej wydać wypis protestacji, złożonej za bpa Gębickiego⁶¹ i ustanowił komisję do sądzenia sprawy długu⁶². Zdaniem Kroniki Chełmińskiej Zofia Dulska szykowała akcję w Rzymie⁶³. Z czasu tego pochodzi niedatowany odpis supliki do Stolicy św. konwentu toruńskiego o dyspensę: 1) z zakazu używania pierzyn, 2) na noszenie bielizny, 3) na używanie brewiarza rzymskiego, 4) na prawo wyjazdów ksieni za zgodą biskupa, gdyż na taką regułę składano śluby⁶⁴.

Po śmierci bpa Konopackiego (4 XI 1613) odbyła się rozmowa między M. Mortęską a Zofią Dulską 14 XI w Toruniu za radą o. Fabrycego jezuity, ale ksieni chełmińska dowiedziała się tylko o niezłomnym postanowieniu ksieni toruńskiej postania do Rzymu. M. Mortęska odrzekła jej: „Przeto dla Boga proszę: obaczcie się i ja Pana mego prosić będę, iż jeśli ja jest wam do obaczenia na zawadzie, aby mię jako zawadę ze świata wziął, a was oświecił, bo mi się zda, że wy umyślnie obaczyć się nie chcecie ażby po mojej śmierci, za czym ja sobie umrzeć życzę. A to mówiąc, rozrzewniła się” — zapisała kronikarka, która niewątpliwie była świadkiem rozmowy⁶⁵.

Raz jeszcze złożono protestację toruńską do akt oficjała ks. Reszkowskiego w r. 1615⁶⁶. Ale ksieni Dulska zapraszała siostry jadące do Sandomierza, by wstąpiły do Torunia, na co się M. Mortęska godziła, prosząc tylko, by ich nie zatrzymywała⁶⁷. Widać tu jakby złagodzenie napięcia, może nie bez

⁵⁸ Tamże, nr 1c.

⁵⁹ *Kr. Chełm.* s. 150—153.

⁶⁰ *Kr. Tor.* s. 509.

⁶¹ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c z dn. 31 VII 1612.

⁶² Tamże, nr 1c z 8 VIII 1613.

⁶³ *Kr. Chełm.* s. 156—158.

⁶⁴ Tekst łaciński Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1b.

⁶⁵ *Kr. Chełm.* s. 156—158.

⁶⁶ Pelplin Arch. Diec. C 6 k. 4.

⁶⁷ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3a.

wplywu nowego biskupa Jana Kucborskiego. Z drugiej strony Zofia Dulska nawiązała stosunki ze starszą nieświeską, P. Dorotą „z Prunsberki” (II), przesyłając jej podarki i przełamując jednolity front klasztorów fundowanych przez Chełmno⁶⁸.

Konwent toruński poruszony był w r. 1615 porwaniem dwóch panien świeckich z internatu. Były to sieroty, córki Bartosza Ostromeckiego, protestanta, które babka tu oddała na wychowanie. Porwał je Aleksander Bąkowski, który w roku 1617 osadzony został za to w więzieniu pod ratuszem w Toruniu i zapłacił 1600 złp. kary⁶⁹.

Tymczasem biskupi zwolennicy utrwalenia reformy chełmińskiej ubiegli w Rzymie akcję Zofii Dulskiej. Biskupi chełmiński, poznański i przemyski, w których diecezjach były klasztory reformy M. Mortęskiej, udali się do Pawła V o aprobatę zmienionej reguły i uzyskali dekret pochwalny dla dzieła M. Mortęskiej z dn. 11 VI 1616⁷⁰. Równocześnie Paweł V wydał breve do bpa chełmińskiego, wyrażając pochwałę dla reformy⁷¹. Dekret wprowadził unię klasztorów i wzajemną ich pomoc. Nie został wydrukowany, a jedynie wspomniany w książce ks. Wojciecha Półgęskowica⁷². Rezultatem była wizyta ks. Stan. Gawrońskiego, prowincjała jezuitów i księży z klasztoru chełmińskiego, którzy rokowali o dług i reformę. „Ale nic nie sprawili”, jak pisze kronikarka toruńska. Jezuita, który słuchał spowiedzi rocznej „poturbował panny i ks. Nosielskiego spowiednika ich, że wypowiedział służbę i odstał po święciech zaraz. Taki pożytek z jezuitów” — zapisała kronikarka⁷³. W dn. 12 IX 1617 jeździła ksieni Dulska do Chełmna z rozkazu biskupa, by rokować o przyjęcie reformy, ale „nie chciała ni na co pozwolić bez konwentu swego” i prosiła biskupa Kucborskiego o przyjazd. W październiku 1617 przyjechał on na wizytację, rozmawiał z niektórymi pannami — kwaśno wspomina to kronikarka. Wreszcie zostawił rzecz po dawnemu, ale zachęcał do posłuszeństwa i nazaczył nowego spowiednika⁷⁴. Było to zostawienie sprawy w zawieszeniu, ale nie odstąpienie od żądania przyjęcia reformy, jak się okazuje z późniejszych

⁶⁸ Arch. św. Jakuba nr 3d z 22 XII 1615. Jest to Dorota Hartmannówna.

⁶⁹ *Kr. Tor.* s. 512—513 (s. 514 o p. Gębickiej, która umarła z potrącenia drzwiami przy porwaniu); por. też listy Tomisławskiego posła na sejm do ksieni Dulskiej, Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

⁷⁰ Odpis uwierzytelniony Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c.

⁷¹ Tamże, nr 1c.

⁷² Pakostyens, *Sprawa o reformacji*, Poznań 1616 (Estr. t. XXIV s. 23), przy czym data dekretu jest pomyłona: 22 VII 1616. Dla czego dekrety nie zostały w całości wydrukowane — nie wiadomo.

⁷³ *Kr. Tor.* s. 513.

⁷⁴ Tamże, s. 514—515.

wydarzeń. Zgodził się też biskup na wyjazd ksieni Dulskiej do Radomia na obejrzenie miejsca na nowy klasztor⁷⁵, ale uczynił to z zastrzeżeniami co do wyjazdów, że ustępuje, bo czynili tak poprzednicy: „Mamli prawdę powiedzieć, nie tak ci też z prawa duchownego my biskupi mamy szeroką moc na pozwalanie dróg takich pannom zakonnym, ale że to już w zwyczaj za antecessorów moich weszło, odmawiać i ja tego WMci nie śmiem”. Własnoręcznie dopisał, że obawia się o losy fundacji z powodu skromnego uposażenia⁷⁶.

W r. 1618 dn. 30 VII odwiedził klasztor toruński nuncjusz (nie legat, jak pisze kronikarka) Francesco Diotallevi. Nocował, odprawił mszę św. w kaplicy, dał benedykcję i 300 dni odpustu naraz. Przyjmowany był na koszt klasztoru i otrzymał ornat biały⁷⁷. Jest tu niedomówienie: nuncjusza w Chełmie w klasztorze podejmował i oprowadzał biskup Kucborski. Nuncjusz rozmawiał z zakonnicami, dał dużo większe odpusty i darów przyjąć nie chciał⁷⁸.

Rzecz zastanawiająca, że o breve Pawła V nie piszą ani kronika chełmińska, ani toruńska. A przecież uzyskali je 3 biskupi, czwarty — bp krakowski Tylicki specjalnie polecił zakonnicom sandomierskim przestrzeganie postanowień reformy chełmińskiej⁷⁹. Breve było zupełną porażką Zofii Dulskiej, która też zmieniała metodę postępowania. Nastąpiło to nie od razu. Konwent odmówił 26 VI 1619 r. bpowi Kucborskiemu dania swej winnicy w użytkowanie jezuitom⁸⁰. Nic kronikarka toruńska nie wspomina o założeniu pod bokiem klasztoru seminarium dla kapelanów zakonnych przez M. Mortęską⁸¹. Ksieni Dulska dawała odtąd stypendia pojedynczym klerykom, by mieć kapelanów — z seminarium nie korzystała⁸².

Biskup Kucborski był łagodny, ale nieustępliwy w sprawie przyjęcia reformy i unii klasztorów. Co prawda 23 X 1619 Zofia Dulska uzyskała od niego pismo, by żaden spowiednik nie turbował panien o reformę⁸³, ale w styczniu 1620 wezwał on ksienię i dwie panny starsze bez wiadomości konwentu do Lubawy na rokowania o reformę. Zofia Dulska wymówiła się, że nie może tego uczynić bez zgromadzenia i chciała złożyć urząd⁸⁴. Nigdy dotąd groźby takiej nie stosowała — widocznie

⁷⁵ Tamże, s. 517.

⁷⁶ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d z dn. 2 VII 1618.

⁷⁷ Kr. Tor. s. 517.

⁷⁸ Kr. Chełm. s. 179—180.

⁷⁹ Pelplin Arch. Diec. C 7 k. 98.

⁸⁰ Kr. Tor. s. 518.

⁸¹ Pelplin Arch. Diec. C 7 k. 91—92 z 18 IX 1619.

⁸² Kr. Tor. s. 599.

⁸³ Tamże, s. 519.

⁸⁴ Tamże, s. 519.

więc obawiała się łagodnego, ale stanowczego nacisku biskupa. Dn. 20 III 1620 pojechała do Lubawy, ale rokowania nie odbyły się „dla żołnierzów” tj. przemarszów wojsk⁸⁵.

Dn. 31 VII 1620 bp pisał o przyjęcie reformy i zagroził rozesłaniem sióstr do innych klasztorów. List czytano na kapitule. Dn. 2 IX biskup Kucborski przywiózł listy prymasa Wawrzyńca Gębickiego i biskupa płockiego Henryka Firleja w sprawie przyjęcia reformy. Dn. 18 IX Zofia Dulska jeździła do Starogrodu i Chełmna, gdzie przez tydzień rokowano o przyjęcie reformy: „A do tego musiało przyjść za jego [biskupa] wielkim usiłowaniem, że przyjęły panny toruńskie tę reformację chełmińską z poprawą niektórych rzeczy”. Biskup kazał odśpiewać w Chełmie *Te Deum*, ale gdy odwiedził klasztor toruński, przekonać się musiał, że istnieją opory i zmienił spowiednika⁸⁶. Rokowania toczyły się nadal przez rektora jezuitów w Toruniu, który mówił M. Mortęskiej „rzeczy niemało”, ale ona odłożyła odpowiedź do przyjazdu Zofii Dulskiej. Z tonu listu widać, że stosunki zaczęły się układać i ze strony ksieni chełmińskiej były serdeczne⁸⁷. Z rokowaniami tymi łączą się dwa niedatowane bruliony odpowiedzi zachowane w archiwum św. Jakuba, a datowane ołówkiem w XIX w. (przez Woelky'ego?) na r. 1609 i 1610⁸⁸. Pierwszy z nich zatytułowany „Odpowiedź na punkta do zjednoczenia klasztorów” zawiera odpowiedź w 7 punktach na jakieś propozycje. Na początku jest prośba o przekazanie komisji papieskiej z deklaracjami około jedności tych klasztorów, aby siostry mogły zrozumieć „wolę jego jako rozkazuje i obowiązuje na to klasztory”. Chodzi o komisję z r. 1605. Sens jest następujący: 1) Nie chcą by matka zakonna pilnowała dyscypliny w klasztorach, ale biskup. Pod nazwą „matki zakonnej” należy rozumieć ksienię chełmińską. 2) Nie chcą by zapisano w akcie prawo odwoływania się do biskupa, aby nie było nadużyć. 3) Godzą się na pomoc wzajemną klasztorów, ale bez formalnego zobowiązania, natomiast za zwrotem pożyczki i zapisem jej na dobrach klasztoru — dłużnika. Punkt ten dowodzi z całą pewnością, że zrezagowano go w Toruniu. 4) Chcą ograniczyć władzę ksieni do dawania zarządzeń tylko dożywotnio, a nie wieczystych. Tekst nie pozwala jasno wyrozumieć co

⁸⁵ Tamże, s. 520.

⁸⁶ Tamże, s. 520. O przyjęciu, podpisaniu i opieczetowaniu ugody dn. 23 IX 1630 pisze St. Brzechffa, *Zywot świętoblhowej Magdaleny Mortęskiej*, wyd. ks. G. Pobłocki, Pelplin 1880 s. 54. Data roczna jest na pewno błędna.

⁸⁷ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3a, list M. Mortęskiej z 22 XI 1620.

⁸⁸ Tamże, nr 1c.

zawierała propozycja. 5) Nie „ksieni różnych klasztorów”, ale „prywatna” (czyli każdego klasztoru z osobna) ma szukać pomocy u biskupa w wypadku trudności i on też ma wyznaczyć miejsce pobytu w czasie epidemii, nawet w domu świeckim. Mowa tu o przeszłym „powietrzu” — było ono w r. 1620, jak wynika z listu M. Mortęskiej⁸⁹. 6) Nie godzą się na skrzynkę — zapewne skrzynkę skarg, która bywa tylko w bractwach świeckich: „Rzecz nowa i nam nigdy niesłychana” — oburzała siostry, które pisały, że „na skrzynkę pozwolić nie możemy”. Skrzynki takiej nie było też w Chełmnie. 7) Modlitwy za zmarłe siostry zakonu zawsze odprawiały. Na końcu jest zastrzeżenie, że nie przyjmują żadnych zobowiązań, zanim biskup nie będzie powiadomiony. Widać stąd, że projekt powstał poza biskupem i zapewne poza Chełmem. Może to odpowiedź na projekt rektora jezuitów, o którym wiemy, że był przedłożony w Chełmnie 22 XI 1620, a który z kolei oparty był na dekreście Pawła V z r. 1616. W każdym bądź razie konwent toruński ustosunkował się pozytywnie do samej myśli o unii klasztorów. Nie ma tu już owej bezapelacyjnej i upartej negacji, jest uznanie komisji papieskiej z r. 1605.

Drugi tekst w 2 wersjach: brulion z poprawkami, które poczyniła inna, wprawna ręka oraz czystopis, rozpoczyna się od słów: „Acz nam rozdwojenia żadnego nie czyni”. Jest to projekt nowej unii, wysunięty niewątpliwie przez konwent toruński. Składa się on z 5 punktów z objaśnieniami. Punkt 1) zawiera stwierdzenie, że nie chcą rozdwojenia, ale życzą sobie zgody i jedności z trzema klasztorami, ale z zachowaniem swej starej reguły i z uczestnictwem w zasługach zakonnych. 2) Chcą wspólnego trybu życia i zachowania własnych porządków i obyczajów zakonnych, ale każda ksieni ma być panią w swoim klasztorze. 3) ma być zobopólna przestroga i nauka między przełożonymi. 4) ma być udzielana wzajemna pomoc w gwałtownej potrzebie: przy obsadzaniu godności przełożonej odpowiednią osobą, ale tak, by była zachowana wolna elekcja (więc bez nominacji); pomoc w razie ognia, nieprzyjaciela, morowego powietrza itp. ma być udzielana za zwrotem wyłożonych sum i obwarowana zapisem na dobrach ziemskich klasztoru — dłużnika. Urzędniczki klasztorne ma mianować ksieni. 5) Wspólna obrona sławy zakonnej a to przez stałość miejsca, aby przytłumić plotki przewożone z klasztoru do klasztoru. Autorki gotowe są przyjąć unię tylko jako związek miłości⁹⁰. Wzmianka o nieprzyjacielu wskazuje na czas powstania po r. 1621, kiedy Gustaw Adolf zajął Rygę i zaczął

⁸⁹ Tamże, nr 3a, list z 16 I 1621.

⁹⁰ Tamże, nr 1c.

zagrozić Prusom Królewskim. Niebezpieczeństwo tureckie było w tym czasie bardzo odległe. Jest to więc *terminus a quo*. *Terminus ad quem* wyznacza urywek listu pisanego ręką Doroty Brądzberskiej, starszej nieświeskiej do ksieni Dulskiej, datowany w XIX w. na r. 1623, w którym uskarża się, że nie otrzymała projektu nowej unii klasztorów od Zofii Dulskiej, która widać nie ufa jej. Posyłała o to do Torunia przeszłej zimy. Wyraża też swe żale do M. Mortęskiej⁹¹. Ponieważ Zofia Dulaska odmówiła w marcu 1623 złożenia przysięgi na reformę⁹² — owa „przeszła zima” Doroty Brądzberskiej przypadałaby na r. 1622/23. M. Mortęska pisała 16 I 1621 do ksieni Dulskiej dziękując za ciepłą czapkę i donosząc, że wysłała listy do Nieświeża oraz prosząc, by ksieni toruńska dołączyła swoje⁹³. Są to ślady jakichś rokowań, opóźnionych przez epidemię, które musiały się ciągnąć w latach 1620—1622. Korespondencja obu ksieni, chełmińskiej i toruńskiej była w tym czasie utrzymana w tonie serdecznym i pokornym, obie ksienie się odwiedzały (list z 24 II 1621), Zofia Dulaska zaprosiła M. Mortęską na konsekrację siostr, ta zaś nie mogąc sama przybyć, prosi o przyjęcie jednej siostry do konsekracji (22 VII 1622)⁹⁴.

Projekty nowej unii zbiegły się z trudnościami, jakie M. Mortęska napotykała w Sandomierzu⁹⁵. W związku z nimi bp Kuchorski — jako opiekun kongregacji — upomniał mandatem swego czasu pannę starszą Dorotę Kamieńską, przełożoną w Sandomierzu, by zachowała unię z Chełmem i regułę *iuxta rationabilem consuetudinem septentrionalem conformata*⁹⁶. Wypowiedziała też swe żale P. Dorota Brądzberska II (tak się pisała teraz Hartmanówna), starsza w Nieświeżu, a to dlatego, że M. Mortęska wyraziła się krytycznie o panujących w jej klasztorze porządkach w liście do ksieni wileńskiej, co do niej doszło przez księży. M. Mortęska miała określić zakonnicze nieświeskie jakimś przykrym słowem i nie odpowiadała na listy⁹⁷. Do klasztoru wstąpiła teraz Eufemia Radziwiłłówna, z którą zawarto intercyzę⁹⁸, a Dorota jeszcze 28 XII 1623 upominała

⁹¹ Tamże, nr 3d.

⁹² Kr. Tor. s. 600.

⁹³ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3a.

⁹⁴ Tamże, nr 3a.

⁹⁵ *Świątobliwe życie... Zofie z Granowa Steniewskiej*, wyd. ks. J. Gajkowskiego, Kraków—Warszawa 1911 s. 62—64.

⁹⁶ Pelplin Arch. Dec. C 8 k. 6v.

⁹⁷ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d: „padniankami zwano”. Panna — Padna, jest forma „panianka”, A. Kryński, Wl. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. IV, Warszawa 1908 s. 37—38.

⁹⁸ AGAD, Arch. Radziwiłł. Dz. VIII, nr 30 r. 1621.

się o jakiś projekt reformy reguły i księgi⁹⁹. Było już za późno. Kronikarka toruńska zapisała, że w marcu 1623 Zofia Dulaska odmówiła przysięgi na reformę, czego żądał biskup Kucborski. Sprawa upadła — biskup nie nastawał¹⁰⁰, tylko p. Angelika darzyła go niechęcią do końca, cytując jego słowa, że u benedyktynek jest jego „spizarnia i piwnica”¹⁰¹. Nieustępliwa nieprzyjaciółka reformy zmarła w grudniu 1623 r. Kronika nie była przez długi czas kontynuowana¹⁰². Jedynym niemal źródłem są teraz akta klasztoru toruńskiego mówiące o fundacji w Drohiczyńcu, gdzie wojewoda podlaski Wojciech Niemira założył klasztor z uposażeniem w dobrach siostrzenicy Zofii Dulskiej — Zofii Kiszczanki. Starszą została tu w r. 1623 p. Deciusówna¹⁰³. Ze sprawą fundacji łączył się zatarg z nominatem łuckim, bpem Stanisławem Łubińskim, który oburzony na nieposłuszeństwo sióstr i wyjazd ich z Drohiczyńca zakazał im w r. 1627 wjazd do diecezji i obłożył ekskomuniką, jeśli jej nie opuszczą. Biskup dopisał się własnoręcznie w liście do ksieni Dulskiej: „Tak to posłuszne panny, iż śmiały pisać, że biskup nie ma do nich nic”. Zofia Dulaska nie umiała zgromadzenia swego trzymać w ręku¹⁰⁴. W Radomiu klasztor założony został przez siostrzeńca Zofii Dulskiej, Jana Karola Tarłę w r. 1627¹⁰⁵. Do Łomży miano wysłać siostry już w r. 1627 na fundację Adama Kosobudzkiego, woj. mazowieckiego, ale bp Jakub Zadzik 8 VII 1627 zakazał wyjazdu, póki klasztor nie będzie ukończony¹⁰⁶. Nastąpiło to w r. 1628¹⁰⁷. W Grudziądzu ufundowali siostrzeńcy Zofii Dulskiej — Działyńscy klasztor w 1631 r., ksienią została Dorota Knutówna¹⁰⁸.

Stosunki Zofii Dulskiej z klasztorem nieświeskim rozchwiały się. Dorota Brądzberska (II) skarżyła się 17 IV 1626, że od 2 lat nie ma listu od ksieni toruńskiej i powtarzając pogłoski o śmierci M. Mortęskiej w czasie zarazy z r. 1624, oplakiwała ją, choć miała — jak pisała — pretensje do niej o tamto pismo¹⁰⁹. Tymczasem M. Mortęska żyła dalej. Obsadziła jeszcze klasztor w Sierpcu z fundacji Zofii z Bażyńskich Potulickiej, ale zabrakło funduszków tym więcej, że wojna szwedzka spustoszyła Prusy. S. Katarzyna Strykowska z Sierpca uciekła się

⁹⁹ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

¹⁰⁰ *Kr. Tor.* s. 600.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 603.

¹⁰² *Tamże*, s. 604.

¹⁰³ *Tamże*, s. 602, 604.

¹⁰⁴ Pelplin, Arch. św. Jakuba nr 26, list z 4 VI 1627.

¹⁰⁵ *Kr. Rad.* k. 1—7.

¹⁰⁶ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

¹⁰⁷ Pelplin, Arch. Diec. C 9 k. 208 (z 20 III 1628).

¹⁰⁸ *Tamże*, C 9 k. 209—210 z 25 I 1631.

¹⁰⁹ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d. z 17 IV 1626.

do Zofii Dulskiej, której 5 IX 1627 dziękowała za sukienkę na obraz NMP i prosiła o masło i gomółki sera, bo klasztor był w nędzy. Pożyczka uzyskana staraniem M. Mortęskiej, „namyślniejszej matki”, obciążyła jego mienie i nie rozwiązała trudności¹¹⁰. Widać tedy, że stosunki Zofii Dulskiej z klasztorami reformy chełmińskiej były dobre. M. Mortęska 28 VII 1624 donosiła jej o zarazie i śmierci pierwszych pięciu kleryków, ks. Hieronima i chłopca w seminarium dla przyszłych kapelanów w Toruniu oraz dziękowała za słowa pociechy¹¹¹.

Tymczasem ks. Łukasz Zdrojewski pisał do jej następczyni, ksieni Piwnickiej, nakłaniając ją do uznania reformy, że „gdyby był Pan Bóg chował nieboszkę (sic) Panną Ksienię, jużby się to tak było wszystko stało, do czego prowadzi łaskawością swoją JM ks. biskup”¹¹². Wynika stąd, że zgromadzenie nie uznało reformy i wybrało na następczynię Zofii Dulskiej pannę, która upierała się przy schizmie zakonnej. Potwierdza to kronika toruńska¹¹³. Opozycja została złamana przez biskupa Zadzika dopiero w r. 1634.

Dogasała walka i dogasały obie ksienie. Zofia Dulaska zmarła 19 stycznia 1631 r.¹¹⁴, a M. Mortęska 15 II 1631¹¹⁵. Następczynią jej została Elżbieta Firlejówna¹¹⁶. Wilno uznawało nadal jedność reformy¹¹⁷. Widząc opozycję Torunia, biskup Zadzik przestał odpowiadać na listy klasztorne, a ks. Łukasz Zdrojewski — niewątpliwie znając intencje biskupa — namawiał do ustępstw i przedkładał bezcelowość oporu, bo tak być musi, jak biskup żąda¹¹⁸. Zarzucał ksieni twardość. Opozycję konwentu toruńskiego usiłował załagodzić biskup Zadzik, zapewniając ksienię Piwnicką, że nie ma się ona obawiać zależności od klasztoru chełmińskiego¹¹⁹.

Rokować miał z konwentem w jego imieniu ks. Szczawiński. Gdy i to nie pomogło — zjechał sam w październiku 1634 do Torunia i odbył wizytację. Postawił za warunek konsekracji ksieni Piwnickiej przysięgę na reformę chełmińską, którą ta złożyła 14 X 1634. Następnie zmodyfikował regułę o tyle, że

¹¹⁰ *Tamże*, nr 3a.

¹¹¹ *Tamże*, nr 3a.

¹¹² *Tamże*, nr 1c, list z 11 V 1632.

¹¹³ *Kr. Tor.* s. 605.

¹¹⁴ *Tamże*, s. 604.

¹¹⁵ Brzechffa, *dz. cyt.*, s. 165—166: „w starozapustną sobotę” która w r. 1631 przypadła na 15 lutego.

¹¹⁶ Potwierdzenie elekcji ksieni 15 VI 1631, Pelplin, Arch. Diec. C 9 k. 211, facultas na wyjazd do Bysławka, tamże k. 211 i 211v.

¹¹⁷ List ksieni Firlejówny do ksieni Kuczkowskiej w Wilnie w Archiwum Benedyktynek Wileńskich w Żarnowcu.

¹¹⁸ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 1c list z 11 V 1632.

¹¹⁹ *Tamże*, nr 1c, list z 29 X 1632.

odebrał jej nazwę „chełmińska”, zniósł zwierzchność ksieni chełmińskiej nad Toruniem i udział ksieni innych klasztorów w elekcji nowej ksieni, co było niepraktyczne i niewykonalne. Obiecał też, że nie będzie przenosił sióstr do klasztoru toruńskiego, utrzymał osobny nowicjat w Toruniu, renowacja ma być dobrowolna, a przenoszenie z klasztoru do klasztoru ma być karą ostateczną.

W osobnych punktach zagroził bp Zadzik karami za opór. Wizytacja wykazała istnienie podziałów społecznych, wynoszenie się szlachcianek („urąganiem wzajemnym z strony słactwa”), nieściśle przestrzeganie reguły. Zakazał podejmowania się robót dla świeckich dla ochrony wzroku sióstr, usunął panie mieszkające w szpitalu i zajmujące miejsca ubogim. Nakazał oddanie dawnej reguły biskupowi i zabronił rozmów i dyskusji o niej. Ktoby się trzymał dawnej reguły, zostanie obłożony ekskomuniką i wydalony ze zgromadzenia, bo regułę reformowaną przyjęła ksieni przy konsekracji w kościele w imieniu całego konwentu. Pannie N., która „przedniejszym sposobem pismami się regularnymi zabawiała nad kondycją swoją i zakonną i białogłowską, czym się słusznie całe zgromadzenie urażało” — każe odebrać pióro i kałamarz i nakazuje milczenie, a jej zwolenniczkom grozi karnym przeniesieniem do innego klasztoru i karami. Zakazał pisania listów bez pozwolenia zwierzchności, zniesławiania z powodu spowiedzi u spowiedników nadzwyczajnych, „podstrzegania i nicowania” spraw przełożonych. Ksieni miała powiadomić biskupa, gdyby artykuły nie były przestrzegane. Ograniczył on wyjazdy ksieni na folwarki (raz na miesiąc) i polecił w ogóle unikać zbędnych rozmów¹²⁰. Takich, ani podobnych artykułów w Chełmnie nie ogłosił¹²¹, ani też w Grudziądzu nie żądał przysięgi ksieni na regułę jako warunku konfirmacji¹²². Dawał też biskup każdorazowo facultates na wyjazdy dla ksieni¹²³.

Wizytacja bpa Zadzika w sposób przekonywujący tłumaczy opór konwentu toruńskiego przeciw reformie chełmińskiej. W Chełmnie ksieni była kierowniczką życia wewnętrznego sióstr. W Toruniu chodziły one samopas, ksieni Dulaska nie umiała się tym zająć. Natomiast była lubiana¹²⁴. Dawała się też powodować konwentowi, do czego M. Mortęska nigdy nie dopuszczała. Dlatego też konwent toruński zaciekle bronił swej niezależności. Zarodki opozycji pozostały jeszcze do 1651 r.,

¹²⁰ Pelplin Arch. Diec. c 9 k. 247v—258v.

¹²¹ Tamże, C 9 k. 258v.

¹²² Tamże, C 9 k. 258—259 z dn. 28 V 1634.

¹²³ Tamże, C 9 k. 289v—306.

¹²⁴ Niedatowane listy p. Kliczewskiej z Radomia do Zofii Dulskiej Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

kiedy po śmierci ksieni Piwnickiej biskup Andrzej Leszczyński musiał ostro upominać i grozić przeciwniczkom reformy chełmińskiej¹²⁵. W innych klasztorach założonych przez Toruń panowała nieufność wobec klasztorów założonych przez Chełmno: w r. 1636 starsza łomżyńska Barbara pytała, czy klasztor grudziądzki ma tę samą regułę co toruński i jest z nim w „miłości i jedności”¹²⁶. Zdaje się, że były to już ostatnie wydzwięki walk. Najazd szwedzki, nędza i tułaczka, trudna odbudowa w nowym miejscu po zburzeniu klasztoru św. Ducha przez Szwedów przekreśliły ducha opozycji w Toruniu o typowo stanowym i korporacyjnym zacięciu, jaki rozwinął się pod słabymi rządami Zofii Dulskiej.

Równie mało wydatnie jak na polu kierownictwa duchowego, a może jeszcze mniej zaznaczyła się działalność kulturalna Zofii Dulskiej. Ani nie starała się o wydawanie książek dotyczących życia wewnętrznego, jak to czyniła M. Mortęska, ani nie uprawiała mecenatu, ani nie słyszymy o większych wydatkach na nabycie dzieł sztuki dla kościoła.

Natomiast na polu gospodarczym i organizacyjnym podskarbianka koronna z biegiem lat zaczęła okazywać coraz większe talenty. Jeśli w pierwszych latach przełożenia ulegała wpływom M. Mortęskiej, to później coraz samodzielniej walczyła o odzyskanie dóbr, zajętych przez Torunian. Procesowała się o Szynwald, gdzie nie udało się jej wywalczyć posiadania wsi, a tylko prezentę plebana¹²⁷. Pożyczała spore sumy kupcom toruńskim, jak np. Estkom 2000 złp. i inne¹²⁸. Gabriel Konopacki z płaczem ustąpić jej musiał z Dźwierzna, które wzięła zastawem, może za sumy należne z tytułu posagu, a gdy umarł w kilka miesięcy później, Zofia Dulaska wystawiła mu nagrobek w swoim kościele i układała się z jego sukcesorami. Jakoś to dziwnie wyglądało¹²⁹. Procesowała się też o posagi i spadki zakonnic¹³⁰ i ostro ścigała długi od krewnych sióstr¹³¹.

Najcięższy zarzut postawiła gospodarce Zofii Dulskiej kronika radomska¹³². Siostra najmłodsza ksieni Dulskiej — Barbara nie była chyba osobą bardzo rozsądną. Owdowiawszy po Stanisławie Tarle, staroście sochaczewskim, z dwojgiem ma-

¹²⁵ Tamże, nr 1c, list z 20 VIII 1651.

¹²⁶ Tamże, nr 3d.

¹²⁷ Pelplin Arch. Diec. C 6 k. 52—53 z r. 1623, C 2 k. 20—20v; o. Wł. Szoldrski, *Z dziejów benedyktynek toruńskich*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” 1930 s. 759.

¹²⁸ Np. Arch. św. Jakuba w Pelplinie nr 8 r. 1619.

¹²⁹ Kr. Tor. s. 513—514 z r. 1617.

¹³⁰ Arch. św. Jakuba w Pelplinie nr 5.

¹³¹ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

¹³² Kr. Rad. k. 56.

łych dzieci pojechała w orszaku Maryny Mniszkówny do Moskwy, by brać udział w koronacji swej krewnej na carową. Tam została po zamordowaniu Dymitra uwięziona i po 3 latach wróciła do Polski. Jeszcze przed wyjazdem do Moskwy zamierzała ufundować klasztor w Kazimierzu, zapisując z dóbr janowieckich wieś Kijanę i 20 000 złp., od których było 1000 złp. czynszu rocznie¹³³. Ale mieszczanie sprzeciwiali się fundacji. Po powrocie z Moskwy Barbara Tarłowa osiadła w klasztorze w Toruniu, gdzie jej jedenastoletnia córka przyjęła habit w r. 1611, a syn Jan Karol pojechał na zagraniczne wojaże¹³⁴. W dn. 12 marca 1613 Barbara Tarłowa umarła, sporządziwszy testament, w którym córce-zakonnicy zapisała $\frac{1}{4}$ majątku, gdyby zaś syn nie ufundował klasztoru — dopuszczając ją do połowy spadku. Zapisała też przysięzemu klasztorowi klejnoty, srebra i ruchomości. Tak zapisały to zakonnice radomskie, czyniąc zarzut Zofii Dulskiej, że nie oddała klejnotów ani sreber i zgodziła się na zrzeczenie się zapisu przez córkę Barbary przed sądem grodzkim w Inowrocławiu¹³⁵. Chodzić miało o sumę 40 000 złp., które zabrał Jan Karol Tarło, starosta zwoleński, brat zakonnicy i o klejnoty i srebra, które zabrała ksieni Dulska, siostra zmarłej. Posiadamy oryginalny testament¹³⁶, w którym Barbara Tarłowa zapisuje córce srebra, prócz tego co w Janowcu, a co ma dostać syn. Część łyżek dała też synowi. Prócz tego ze spadku trzeba było wypłacić 2600 złp. legatów, 2000 złp. na pogrzeb, spłacić długi, w tym długi poddanych, jeśli są. Otóż testament zapisujący córce $\frac{1}{4}$ majątku nie był zgodny z korekturą pruską i dlatego został obalony. Od razu były jakieś wątpliwości i obawy co do jego wykonania, skoro już 17 marca 1613 stanął ks. Paweł Szadurski Pawelkowicz, „Mosihenius cognominatus”, spowiednik benedyktynek toruńskich zwyczajny z Benedyktynem Wroneciuszem, proboszczem świerczyńskim, notariuszem i zeznał pod przysięgą o treści testamentu, który sam spisywał. Zeznał tedy, że testatorka była przy zdrowych zmysłach podczas sporządzania testamentu. Celem tego oświadczenia złożonego pod przysięgą, było usunięcie jakichkolwiek niejasności co do treści, aby testament nie został obalony. Podkreślił też ks. Paweł, że świadkowie bardzo się śpieszyli z powrotem do domu wobec niebezpieczeństwa od wojsk skonfederowanych. Określił zapis na klasztor, legowany córce na ponad 100 000 złp. z dóbr dziedzicznych, nie naruszający schedy po mężu, która miała być

¹³³ Arch. św. Jakuba w Pelplinie nr 26.

¹³⁴ Kr. Rad. k. 1—7.

¹³⁵ Tamże, k. 56.

¹³⁶ Arch. św. Jakuba w Pelplinie nr 26.

dla syna. Ks. Szadurski dn. 12 III 1613 złożył także oświadczenie po polsku przed notariuszem publicznym ks. Benedyktym Wroneciuszem, a w dn. 17 III 1613 powtarzał je przed konsystorzem pod administracją oficjała ks. Odineta Perrenot¹³⁷. Uderza tu niepokój ks. Szadurskiego, który przewiduje jak widać próby obalenia testamentu i bronić go chce przed sądem duchownym. Podkreśla przy tym, że testatorka pod przekleństwem Bożym zobowiązała syna do zwrotu długów i do wypełnienia wotów złożonych w czasie niewoli w Moskwie, ponadto do budowy klasztoru dla córki, którą ofiarowała wówczas — ślubem do zakonu, jeśli ona zechce.

Przebieg sprawy nie jest jasny. Wojewodzinie Działyńskiej, siostrze zmarłej, 15 V 1613 odpisał Henryk Firlej, późniejszy prymas, a w tym czasie opiekun J. K. Tarły, że trzeba czekać ze zwrotem długu nieboszczki do jego powrotu z zagranicy¹³⁸. Ksieni Dulska jeździła tegoż roku do Radomia, gdzie kupiła plac i dom¹³⁹. Tarło był w klasztorze w Toruniu¹⁴⁰. Gdzieś w tych latach jeździła Zofia Dulska z siostrzenicą Tarłówną do Inowrocławia, gdzie stanęły na przedmieściu. „Z grodu przychodził praktyk i pytał, nie odpowiedziała mu i słowa (Tarłówna), jedno sama panna ksieni, że się dosyć stało pannie Maryjannie i tak wpisano i tym się broniono przy sprawie. A ona w ukrzywdzeniu ni o czym nie wiedząc musiała zostać i w taki nędzy nas zostawić na tej fundacyjnej niedokończonej utrapiona fundatorka”¹⁴¹. Kronika zarzuca, że „posagu jej 40 000 panna ksieni toruńska odpuściła rodzonemu, to jest JMci panu Janowi Tarłowi staroście zwoleńskiemu, a to tym względem chcąc go sobie zniewolić, aby jej nie pobrał po rodzicielce rzeczy ruchomych i zostało się i złoto i klinoty (sic) i srebro i wszystko prawie w Toruniu”¹⁴². Co jest prawdą w tym zarzucie — nie wiadomo. Wyposażenie klasztoru było b. ubogie też według bpa Kucborskiego, który wyrażał obawy co do fundacji¹⁴³. Nie wiadomo dlaczego Zofia Dulska jeździła z siostrzenicą do grodu w Inowrocławiu, a nie do właściwego — w Kowalewie: tylko, że w Kowalewie starostwo było w ręku siostrzeńców jej — Działyńskich, którzy mogli się mieszać do spraw opieki tym więcej, że Barbara Tarłowa zaciągała u nich pożyczkę¹⁴⁴. Nie wiadomo ile wynosiły długi

¹³⁷ Pelplin Arch. Diec. C 2 k. 37—38a.

¹³⁸ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d.

¹³⁹ Kr. Tor. s. 517.

¹⁴⁰ Tamże, s. 519.

¹⁴¹ Kr. Rad. k. 56.

¹⁴² Tamże, k. 56.

¹⁴³ Arch. św. Jakuba w Toruniu nr 3d z 2 VII 1618.

¹⁴⁴ Tamże, nr 3d.

zmarłej, ile kosztowała fundacja. Można tylko przypuszczać, że Zofia Dulaska niczego z funduszków konwentu toruńskiego nie dołożyła, skoro wszelką pomoc dla innych klasztorów uzależniono tam od zapisów, czyli zastawów dóbr dłużnika. W r. 1622 ostatecznie wrócił Jan Karol Tarło z zagranicy¹⁴⁵. Klasztor niedokończony i ubogi obsadzono w r. 1627, a Tarło nie bardzo się przykładał do jego budowy. Po jego rychłej śmierci wdowa po nim nie dotrzymała obietnic¹⁴⁶. W świetle zatargu z M. Mortęską o dług prawdziwy czy rzekomy, w świetle procesu o Szynwałd, stawiania warunku zapisu pożyczek udzielanych innym klasztorom na ich dobrach — sprawa Radowia wygląda niejasno.

Talenty gospodarskie i organizacyjne Zofii Dulskiej uczyniły z niej twórcę bogactwa klasztoru toruńskiego i fundatorkę czterech innych. Jest to postać ciekawa na tle reformy trydenckiej, stojąca jakoby w pół drogi do ideału. W środowisku o tak przesadnej ambicji korporacyjnej jak klasztor toruński — mogła Zofia Dulaska odgrywać jednak rolę pozytywną, miarkując ostrości wystąpień, choć na opanowanie opozycji nie było jej stać. W walce z klasztorem chełmińskim była raczej narzędziem konwentu niż kierownikiem i wodzem. „Była wodzem ich, więc musiała iść za nimi”. Inaczej niż M. Mortęska.

Spór klasztorów chełmińskiego i toruńskiego znany nam względnie dobrze ze źródeł, rzuca światło na niektóre trudności, jakie piętrzyły się na drodze reformy trydenckiej i utrudniały jej realizację.

¹⁴⁵ Kr. Tor. s. 598.

¹⁴⁶ Kr. Rad. k. 1—7, 56.